

We wrześniu czas na szkołę i... korki

Utworzono: poniedziałek, 04, wrzesień 2017 14:00 Ilona Hałucha



Wraz z końcem wakacji, czeka nas koniec laby na drogach. Kierowcy w największych miastach będą zmuszeni odstać swoje w korkach. Ile czasu więcej niż zwykle spędzą w swoich autach? To zależy od specyfiki miasta i konkretnych tras. Są i takie, których pokonanie w godzinach szczytu od początku przyszłego tygodnia może zajmować nawet 60% czasu więcej niż zwykle.

Prognozy, dotyczące tego, co nas czeka w najbliższym czasie na drogach w centrach miast, przygotował NaviExpert. Na podstawie ubiegłorocznych danych o ruchu drogowym, producent nawigacji sprawdził, jak wydłużyły się średnie czasy przejazdów po wybranych odcinkach dróg w centrum Krakowa, Poznania, Warszawy i Wrocławia na początku września względem czasów z dwóch ostatnich tygodni sierpnia.

Kraków trzyma poziom...

Jak wynika z analiz NaviExpert, każde z miast ma swoją specyfikę. „Najrówniejsze” wyniki w ubiegłym roku prezentował Kraków. Zarówno w szczycie porannym, jak i popołudniowym, kierowcy podróżujący na początku września po centrum spędzali w swoich autach średnio o jedną czwartą czasu więcej niż podczas podróży w tych rejonach w drugiej połowie sierpnia. Co to znaczy? Jeśli standardowo, w sierpniu przykładową trasę pokonywali w 30 minut, we wrześniu musieli na nią przeznaczyć prawie 8 minut więcej. Pamiętajmy jednak, że to tylko średnia z wielu tras. Były i takie odcinki, na których czasy przejazdu wydłużyły się nawet o połowę!

Wrocław i Poznań - poranne ptaszki

Ciekawie sytuacja wyglądała także w Poznaniu. Z większymi niż zwykle korkami podróżujący po centrum kierowcy musieli się liczyć głównie rano. Średnie czasy przejazdów na analizowanych trasach wydłużyły się rok temu o blisko 20%. Lepiej było w szczycie popołudniowym. Między godzinami 15 a 18, kierowcy spędzali w swoich autach średnio 7% więcej czasu niż zwykle. Oczywiście i w tym przypadku były trasy, które tę średnią znacznie przekraczały - nawet ponad 8-krotnie.

We wrześniu czas na szkołę i... korki

Utworzono: poniedziałek, 04, wrzesień 2017 14:00 Ilona Hałucha

Podobną do poznańskiej specyfiki miał Wrocław. Także i tu większą różnicę zauważyli kierowcy podróżujący rano (15% wzrost czasów przejazdów), niż popołudniami (7%). W przypadku Wrocławia jednak odchylenia od średniej na najbardziej zakorkowanych odcinkach dróg nie były tak spektakularne, jak w przypadku Poznania, i w szczycie porannym dochodziły do 30%, a popołudniowym do 17%.

Warszawa i popołudniowy horror na drogach

O ile zeszłoroczne, poranne podróże stołecznych kierowców po centrum nie wiązały się ze zbytnim wydłużeniem czasów przejazdów (średni wzrost o 6%), tak już po południu zmiana ta była bardzo wyraźna i oznaczała konieczność spędzania w aucie średnio prawie 1/3 czasu więcej niż zwykle. Na najbardziej zakorkowanych warszawskich trasach czasy przejazdu wydłużyły się natomiast nawet o 60% względem wartości z dwóch ostatnich tygodni sierpnia.

Powtórka z rozrywki?

Czy w tym roku możemy spodziewać się powtórzenia scenariuszy w tych miastach? – Na pewno możemy spodziewać się dużo większych korków niż w sierpniu, jednak trudno prognozować konkretne liczby. Sytuacja na drogach zmienia się i zależy od wielu czynników, m.in. prowadzonych remontów czy pogody. W najbliższych dniach na pewno warto uwzględnić zwiększone ryzyko korków i planować podróże z większym buforem czasowym – tłumaczy Katarzyna Przybylska z NaviExpert.

Dlaczego tak jest?

Wraz z początkiem września mieszkańcy miast wracają z urlopów. Wielu rodziców do codziennych podróży dodaje jeszcze dodatkowy punkt, jakim jest szkoła lub przedszkole swoich pociech. Po wakacyjnym rozluźnieniu na drogach następuje tzw. "korkowy efekt motyla". Polega on na tym, że nawet niewielkie zwiększenie liczby samochodów powyżej standardowej wielkości owocuje zmniejszeniem prędkości jazdy. Jako że przepustowość ulic zależy od natężenia ruchu, po przekroczeniu pewnego progu zaczyna dramatycznie spadać. Dzieje się tak również z powodu wzrostu liczby sytuacji drogowych powodujących utrudnienia (wymuszone zwolnienia na skrzyżowaniach, „zapchane” lewoskręty itp.). Oczywiście, po kilku dniach sytuacja się normuje.

Źródło: informacja prasowa NaviExpert